

Sygn. akt I ACa 365/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Dariusz Rystał
Sędziowie:	SSA Danuta Jezińska SSO del. Wiesława Buczek-Markowska (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa S. J. i D. J. (1)

przeciwko Skarbowi Państwa - N. B.

o zapłatę

na skutek apelacji stron

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I C 450/10

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach: III, IV i V w ten sposób, że:

1. uchyla punkt III,

2. w punkcie IV i V odstępuje od obciążania powodów kosztami postępowania,

II. oddala apelację pozwanego w pozostałej części,

III. oddala apelację powodów,

IV. zasądza od powodów S. J. i D. J. (1) solidarnie na rzecz pozwanego Skarbu Państwa - N. B. kwotę 5.280 (pięć tysięcy dwieście osiemdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. W. Buczek-Markowska SSA D. Rystał SSA D. Jezińska

I ACa 365/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 marca 2013 roku Sąd Okręgowy w K.:

- zasądził od pozwanego Skarbu Państwa - N. B. na rzecz powodów S. J. i D. J. (1) solidarnie kwotę 1.468,34 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od 23 listopada 2010 roku do dnia zapłaty;

- w pozostałej części powództwo oddalił;

- zasądza od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 1.242 złote tytułem zwrotu kosztów procesu;

- nakazał pobrać od powodów solidarnie na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w K. kwotę 1.816,44 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

- nakazał pobrać od pozwanego Skarbu Państwa - N. B. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w K. kwotę 1.816,44 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Swoje orzeczenie Sąd ten wydał w oparciu o następujące ustalenia i wywody:

Małżonkowie S. J. i D. J. (1) są właścicielami niezabudowanej działki rolnej o powierzchni 1,79 ha, oznaczonej geodezyjnie nr (...) we wsi R., gm. B.. Nieruchomość tę powodowie nabyli 14 października 2008 roku, od Gminy B., za cenę 21.550 zł. Działka powodów oznaczona jest w ewidencji gruntów jako składająca się z: pastwisk, nieużytków, łąk, wody oraz terenów zakrzaczonych, zadrzewionych. W rzeczywistości, część tej działki porasta las. Powodowie do daty wyrokowania w niniejszej sprawie nie podejmowali żadnych czynności służących na nieruchomości w celu jej zagospodarowania.

Do nieruchomości powodów przylega oddział leśny nr (...), składający się m.in. z działek oznaczonych geodezyjnie nr (...), pozostający w zarządzie Skarbu Państwa - N. B.. Drzewa rosnące na nieruchomości powodów odpowiadają gatunkowo co do zasady drzewom znajdującym się w przylegającym oddziale leśnym. Nieruchomości oddzielone są częściowo polną drogą o szerokości ok. 2,5 metra.

W odniesieniu do tego oddziału leśnego, zastosowanie miał plan urządzenia lasu na okres od 1 stycznia 2007 roku do 31 grudnia 2016 roku, opracowany przez Biuro (...) w W., Oddział w S. w 2007 roku. Plan ten zakładał przeprowadzenie trzebieży późnej w oddziale leśnym nr (...) na powierzchni 5,23 ha. W celu wykonania trzebieży opracowano w 2008 roku wniosek cięć w Leśnictwie R..

Zaplanowana trzebież miała na celu eliminację drzew rosnących w nadmiarze oraz drzew wadliwych lub stwarzających niekorzystne warunki rozwoju dla drzew lepszej jakości i prowadzona była z zastosowaniem reguł ustalonych w zarządzeniu dyrektora generalnego Lasów Państwowych z 24 grudnia 2002 roku - zasady hodowli lasu obowiązujące w Państwowym Gospodarstwie Leśnym LASY PAŃSTWOWE.

W trakcie oznaczania w 2007 roku drzew do cięć w oddziale (...) przez podleśniczego P. P., omyłkowo doszło do oznaczenia również drzew znajdujących się na nieruchomości powodów. Błąd ten nie został wykryty w 2008 roku, albowiem na skutek choroby leśniczego leśnictwa R., przejmującemu funkcję leśniczego, podleśniczemu P. N. nie okazano w terenie przebiegu granic oddziału leśnego (...)

Realizując zaplanowaną na listopad 2008 roku trzebież w oddziale leśnym (...), pracownicy firmy zewnętrznej-zakładu usług leśnych, wykonujący cięcia, weszli na działkę powodów nr (...) i dokonali wycięcia łącznie 98 sztuk drzew, w tym 80 sosen, 14 olch, 3 brzoź, 1 osiki oraz 8 grubych gałęzi. Łączna wartość pozyskanego drewna, po uwzględnieniu obowiązujących w Lasach Państwowych kosztów wycinki i zrywki, wyniosła 1.468,34 zł. Na działce powodów pozostało ok. 800 - 1.000 drzew.

W piśmie do pozwanego z 26 listopada 2008 roku powód poinformował o zaistniałym fakcie wyrębu drzew na należącej do niego nieruchomości, a także wezwał do wznowienia granicy oraz naprawienia szkody - zgodnie z obowiązującymi w Lasach Państwowych przepisami. W uzasadnieniu pisma wskazał, że w niniejszej sprawie rozmawiał z leśniczym, jednak od tego czasu nikt się z nim nie kontaktował. Zagroził, iż w przypadku braku reakcji ze strony N. zawiadomi o sprawie Prokuraturę Rejonową w Białogardzie. W dniu 4 grudnia 2008 roku Komendant Posterunku Straży Leśnej Nadleśnictwa B. A. K. wraz z J. S., po uzyskaniu zgody powoda, udali się na teren jego działki i dokonali oględzin. Ustalili, że dokonano omyłkowego wyrębu 90 drzew, należących do powodów. W odpowiedzi na informację powoda z 26 listopada 2008 roku, w piśmie z 10 grudnia 2008 roku, Nadleśniczy Z. T. przyznał, że zakład usług leśnych, działający na zlecenie N., omyłkowo wykonał cięcia pielęgnacyjne na nieruchomości powodów, w toku trzebieży w przyległym oddziale leśnym. Okoliczność ta spowodowana była brakiem wyraźnej granicy.

Tytułem naprawienia szkody, pozwany zaproponował odkupienie od powoda pozyskanego drewna wg cen obowiązujących w Lasach Państwowych dla danego sortymentu drewna tj. kwot od 86 zł do 99 zł za m³ netto. Należność ta została pomniejszona o koszty z tytułu pozyskania i zrywki (wywiezienia) drewna, które wynoszą łącznie 46,50 zł netto za m³ drewna.

Pozwany wskazał jednocześnie, że na powyższą propozycję oczekuje pisemnego ustosunkowania się do 19 grudnia 2008 roku, albowiem konieczne jest jak najszybsze zagospodarowanie drewna, aby nie utraciło ono swojego waloru gospodarczego. Ustosunkowując się do powyższej propozycji pismem z 22 grudnia 2008 roku, powód kategorycznie nie zgodził się na zaproponowane warunki. Zdaniem powoda, wycena szkody powinna następować „na bazie Kodeksu karnego” - z uwagi na bezprawne wtargnięcie i spowodowanie szkód. W odpowiedzi z 23 grudnia 2008 roku pozwany podniósł, że powód nie przedstawił alternatywnej propozycji zakończenia sporu. Wobec powyższego podtrzymano wcześniejszą propozycję z zastrzeżeniem terminu na odpowiedź do 6 stycznia 2009 roku oraz zagrożeniem, iż po tym terminie N. nie będzie zainteresowane proponowaną formą naprawienia szkody. Powodowie zabezpieczyli jedynie część pozyskanego w wyniku trzebieży drewna. W pozostałym zakresie zostało ono zabrane przez nieustalone osoby trzecie, które zużyły pozostawione na nieruchomości ścięte drzewa na własne potrzeby.

W ocenie Sądu Okręgowego roszczenie powodów zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Sąd ten wskazał, iż - stosownie do art. 415 k.c. - kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą.

Sąd I instancji podkreślił, iż - jak wynika z akt sprawy - pozwany w istocie nie kwestionował, że pracownicy N. dopuścili się zawinionych zachowań, które skutkowały omyłkowym wkroczeniem przez pracowników zakładu usług leśnych na sąsiadującą z oddziałem leśnym 486b nieruchomość powodów i dokonaniem trzebieży znajdujących się tam drzew. Do wyrządzenia szkody przyczyniło się także błędne oznaczenie drzew powodów przez podleśniczego P. P. (k. 256v), a następnie brak korekty omawianego błędu przez podleśniczego P. N. (k. 256, 282), który przejął pełnienie obowiązków leśniczego Leśnictwa R. od 5 listopada 2008 roku. Także w przedłożonej do akt sprawy opinii biegłego wskazano, iż granica pomiędzy oddziałem leśnym a działką powodów była widoczna, z uwagi na pokrywanie się przez nią z drogą leśną. Co więcej, pracownicy zatrudnieni u pozwanego powinni posiadać znajomość czytania map i innych materiałów kartograficznych oraz powstrzymać się od wkraczania na teren prywatny (k. 317 - 331). Również mając na uwadze fakt, iż przesłuchany w charakterze pozwanego Z. T. przyznał, iż wycięcie drzew na nieruchomości powodów było wynikiem ewidentnego błędu pracowników N. (k. 282), nie może być wątpliwości co do tego, że dokonanie na zlecenie N. trzebieży na nieruchomości powodów miało charakter bezprawny oraz zawiniony.

Pozwany Skarb Państwa - N. B. nie kwestionował także istnienia adekwatnego związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy działaniem swoich pracowników, a ewentualną szkodą w majątku powodów. Istota sporu w niniejszej sprawie - w ocenie Sądu meritii - koncentrowała się w istocie na ocenie, czy w majątku powodów wystąpiła szkoda, zaś w przypadku odpowiedzi twierdzącej - jaki jest jej zakres oraz wysokość.

Strona powodowa podnosiła początkowo, że zaistniała szkoda wiąże się z bezprawną wycinką drzew i winna zostać naprawiona wedle stawek wynikających z rozporządzenia Ministra Środowiska z 13 października 2004 roku w sprawie stawek opłat dla poszczególnych rodzajów i gatunków drzew (Dz. U. z 2004 roku, Nr 228, poz. 2306). Rozporządzenie to wydane zostało na podstawie delegacji ustawowej, zawartej w art. 85 ust. 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2009 roku, Nr 151, poz. 1220 j.t. ze zm.). Wraz z pozwem, powodowie przedłożyli kalkulację, w której przy zastosowaniu stawek rozporządzenia, oszacowali wysokość szkody na kwotę 609.357,06 zł (k. 7 - 9).

W ocenie Sądu I instancji, powyższego poglądu nie sposób zaakceptować. Powołane regulacje mają bowiem charakter administracyjny i nie powinny być stosowane w stosunkach o charakterze cywilnoprawnym. Zgola inny był także cel wprowadzenia powyższych opłat.. Zawierający delegację do wydania rozporządzenia art. 85 ustawy zamieszczony jest bowiem w rozdziale 4 - „Ochrona terenów zieleni i zadrzewień”. Istotą wprowadzonych rozwiązań, jak i szerzej - ustawy o ochronie przyrody - jest zachowanie, zrównoważone użytkowanie oraz odnawianie zasobów, tworów i składników przyrody. Także zatem w aspekcie funkcjonalnym, nie sposób stosować stawek opłat przewidzianych powyższą ustawą na potrzeby rozstrzygnięcia sporów cywilnych, związanych z naruszeniem prawa własności. Co więcej, przepisy Kodeksu cywilnego zawierają własną, kompletną w tym zakresie regulację (art. 361 - 363), stąd też sięganie do innych aktów prawnych, w tym w szczególności nie odnoszących się do stosunków cywilnych, nie jest wymagane.

W celu ustalenia wysokości wyrządzonej powodowi szkody, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu wyceny drzewostanu J. N., na okoliczność ustalenia: wysokości szkody wyrządzonej bezprawnym wyrębem oraz utraconych korzyści przy założeniu, że las rósłby u powodów do okresu, kiedy mógł zostać ścięty i kiedy powodowie pozyskaliby drewno tartaczne.

W związku z zarzutami strony powodowej do ilości poddanych ocenie przez biegłego pniaków, jak i wątpliwościami co do przyjętej przez biegłego metodologii, Sąd trzykrotnie zwracał się do biegłego o uzupełnienie opinii, a także przeprowadził wizję lokalną, z udziałem stron i biegłego J. N.. W wyniku powyższych czynności odszukano pnie wyciętych drzew, dokonano pomiarów tych pni i ustalono, że dokonano wycięcia łącznie 98 sztuk drzew oraz 8 grubych gałęzi. Strona powodowa ustaleń tych nie zakwestionowała. Wprawdzie pełnomocnik powodów omyłkowo do ilości wyciętych drzew doliczył wycięte gałęzie, jednak co do braku zastrzeżeń do opinii biegłego w zakresie poddanego trzebieży drzewostanu nie może być wątpliwości. Także Sąd zaakceptował i uznał za wiarygodne ustalenia biegłego w tym zakresie.

Brak było natomiast - zdaniem Sądu I instancji - podstaw, aby poddawać w wątpliwość ostateczne ustalenia biegłego w zakresie wartości wyciętego drzewa i wynikającej z tej okoliczności wysokości szkody. Słusznie bowiem biegły przyjął, iż od wartości poddanego wycince drzewa odjąć należy wysokość kosztów, jakie ponieśliby powodowie na wycięcie oraz transport wyrobionego drewna. Sąd nie dopatrywał się przesłanek dla przyjęcia, iż powodowie mogliby uzyskać korzystniejsze stawki w tym zakresie, skoro wyłonienie wykonawcy przez N. dokonywane jest w drodze przetargu nieograniczonego, w którym głównym kryterium wyboru wykonawcy jest cena (vide art. 91 ust. 2 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. - Prawo zamówień publicznych). W szczególności zaś, pomimo przeciwnych twierdzeń powodów, nie przedłożyli oni na tę okoliczność żadnych dowodów, które mogłyby zakwestionować stanowisko biegłego wyrażone w opinii, a które znajduje oparcie w treści obowiązujących przepisów.

Sąd Okręgowy podzielił również wnioski biegłego, że nie sposób w rozpatrywanej sprawie przyjmować, iż powodowie ponieśli jakąkolwiek dodatkową szkodę w wyniku przedwczesnego wycięcia znajdującego się na ich nieruchomości części drzewostanu. Jak podniósł bowiem J. N., przeprowadzona na działce małż. J. trzebież miała tylko i wyłącznie charakter pielęgnacyjny, mający na celu prowadzenie selekcji pozytywnej drzew, polegającej każdorazowo z częstotliwością około dziesięcioletnią na wycinaniu drzew gorszej jakości, rosnących w nadmiernym zagęszczeniu, chorych i przeszkadzających drzewom najlepszym, prawidłowo ukształtowanym i równomiernie rozmieszczonym, od których należy oczekiwać, że przetrwają do wieku rębności i dadzą wartościowy materiał na drewno wielkowymiarowe. Biegły nie stwierdził, aby w wyniku trzebieży wycięte zostały drzewa pełnowartościowe. Poddał także krytyce

stanowisko powodów, jakoby w wyniku spornej trzebieży pozbawiono ich możliwości uzyskania cennego surowca z drzew, które zostały wycięte (k. 319 - 320).

W powyższym zakresie – zdaniem Sądu I instancji - wnioski biegłego znalazły odzwierciedlenie w zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym. Na okoliczność celowości okresowej trzebieży w celu zapewnienia prawidłowego wzrostu drzewostanu wskazywali bowiem nie tylko przesłuchani w charakterze świadków: A. K. (k. 255 - 256), W. Z. (k. 256 - 257), A. R. (k. 299 - 300), P. N. (k. 300 - 300v), lecz potrzeba przeprowadzenia kwestionowanego zabiegu pielęgnacyjnego wynikała również z zarządzenia dyrektora generalnego Lasów Państwowych z 24 grudnia 2002 roku - zasady hodowli lasu obowiązujące w Państwowym Gospodarstwie Leśnym LASY PAŃSTWOWE (k. 243 - 251). Także w świetle zasad doświadczenia życiowego nie sposób dopatrzeć się innego charakteru przeprowadzonego wyřębu, skoro nastąpił on w drodze pomyłki, przy okazji trzebieży na terenie oddziału leśnego. Sam fakt jego przeprowadzenia na nieruchomości powodów nie może zmienić zaś charakteru oraz celowości zabiegu, skoro jak podnosił biegły - w rzeczywistości nieruchomości powodów porośnięta jest roślinnością w stopniu, który w świetle definicji zawartej w ustawie z dnia 28 września 1991 roku o lasach - odpowiada lasowi. Stosownie do treści art. 3 pkt 1 teŹ ustawy (Dz. U. z 2011 roku, Nr 12, poz. 59 j.t. ze zm.), lasem w jej rozumieniu jest grunt o zwartej powierzchni co najmniej 0,10 ha, pokryty roślinnością leśną (uprawami leśnymi) - drzewami i krzewami oraz runem leśnym. Ze znajdujących się w aktach sprawy zdjęć wynika zaś, że działka powodów nie różni się zasadniczo wyglądem od sąsiadującego z nią oddziału leśnego (vide k. 253).

Do toŹsamej konstatacji, w przedmiocie wysokości wyrządzonej szkody, prowadzi porównanie stosunku wyciętych na nieruchomości powodów drzew do pozostałego drzewostanu oraz odniesienie tej proporcji do wartości nieruchomości, wynikającej z ceny nabycia spornej działki. Jak wynikało z opinii biegłego, trzebieży poddano 98 sztuk drzew. Na nieruchomości powodów pozostało natomiast ok. 800 - 1.000 drzew. Wycięto zatem około 10% znajdującego się tam drzewostanu. Skoro zaś wartość nabytej przez powodów nieruchomości wynosiła 21.550 zł, to nawet w przypadku pominięcia wartości samego gruntu, a uwzględnieniu tylko i wyłącznie drzewostanu, wysokość szkody nie powinna przekroczyć 2.155 zł (21.550 zł x 10%). W żadnym zaś wypadku nie sposób dopatrzeć się w niniejszej sprawie oparcia dla rażąco wygórowanego Źądania powodów, którzy domagali się zapłaty 609.357 zł. Kwota ta stanowi 28-krotność wartości nabytej przez nich nieruchomości. Co więcej, nie sposób domniemywać, że uiszczona przez powodów cena znacząco odbiegała od aktualnych na dzień trzebieży cen rynkowych, skoro nieruchomość została przez nich nabyta w dniu 14 października 2008 roku, a więc ok. półtora miesiąca przed sporną wycinką.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił także twierdzeń oraz wniosków dowodowych powołanych przez pełnomocnika powodów w piśmie procesowym z 5 listopada 2012 roku (k. 484 - 492), jakoby szkodę w rozpatrywanej sprawie naleŹało rozumieć szerzej, aniŹeli tylko jako wartość wyciętego bezprawnie drzewostanu. Jak wynika bowiem z akt sprawy, zarządzeniem wydanym na rozprawie 15 kwietnia 2011 roku, Sąd określił pełnomocnikom stron 14-dniowy termin na zajęcie stanowiska w sprawie i zgłoszenie wszelkich wniosków dowodowych, pod rygorem ich późniejszego pominięcia z mocy art. 207 § 3 k.p.c.

Analiza akt sprawy w aspekcie powyŹszego problemu prowadzi do wniosku, iŹ do czasu złożenia pisma procesowego z 5 listopada 2012 roku, strona powodowa upatrywała wyrządzonej jej szkody wyłącznie w bezprawnie dokonanym wyřębie drzew. Wynika to choćby z załączonej do pozwu tabeli, zawierającej wykaz wyciętego drzewostanu (k. 7-9) oraz naliczenie stawek opłaty, jak i wniosku w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu leśnictwa oraz tartacznictwa na okoliczność wysokości szkody przy założeniu, że las powodów rósłby do momentu, gdy mógł zostać ścięty. Dowód ten zmierzał do wykazania, że drzewa zostały wycięte zbyt szybko, przed osiągnięciem dojrzałości technologicznej (k. 235). Jak wynika z akt sprawy, dopiero w piśmie z 5 listopada 2012 roku, powodowie niejako zmienili podstawę faktyczną oraz prawną Źądania, upatrując szkody w znacznie szerszym spektrum, aniŹeli czynili to dotychczas. W powiązaniu z powyŹszą zmianą, wnieśli o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości rolnych i leśnych na okoliczność wysokości szkody, przy uwzględnieniu dodatkowych aspektów: utraty lub ograniczenia wartości użytkowej gruntu z uwzględnieniem walorów rekreacyjnych, krajobrazowych i użytkowych, kosztów odtworzenia, czy oszacowania kary administracyjnej, groŹącej im za dokonanie trzebieży bez wymaganego zezwolenia (k. 484 - 485). Wobec podniesienia powyŹszych twierdzeń, jak i zgłoszenia wniosku dowodowego o

dotatkową opinię biegłego po upływie terminu określonego na rozprawie 15 kwietnia 2011 roku, nie mogły one zostać uwzględnione.

Niezależnie od tego, analiza akt sprawy nie pozwala na uznanie twierdzeń strony powodowej za uzasadnione. Jak wskazano już bowiem wyżej, przeprowadzona na nieruchomości powodów trzebież była korzystna w aspekcie prawidłowej gospodarki leśnej, nie sposób zatem uwzględnić jakichkolwiek kosztów odtworzenia stanu poprzedniego, czy też rzekomej szkody z tytułu przedwczesnej wycinki drzew. Dzięki niej bowiem pozostałe na nieruchomości powodów drzewa uzyskały lepsze warunki rozwojowe.

Zdaniem Sądu I instancji, żadnego oparcia w materiale dowodowym sprawy nie znajdowały także twierdzenia powodów o rzekomym ograniczeniu wartości użytkowej gruntu z uwzględnieniem walorów rekreacyjnych, krajobrazowych i użytkowych. W ocenie Sądu, gdyby powodowie rzeczywiście wiązali szkodę z taką okolicznością, to zostałaby ona podniesiona już na początku procesu. Co więcej, ze znajdujących się w aktach sprawy zdjęć wynika, że działka nr (...) nie odbiega wyglądem od sąsiadującego z nią oddziału leśnego. Ponadto powodowie nie podjęli wobec niej żadnych działań zmierzających do zaadaptowania jej na odmienne cele.

Brak było także oparcia w obowiązujących przepisach dla twierdzeń powodów w zakresie szkody, jaka miałyby wynikać z ewentualnego ukarania ich za bezprawne wycięcie drzew na nieruchomości. Stosownie do treści art. 88 ust. 1 pkt 2 ustawy o ochronie przyrody, wójt, burmistrz albo prezydent miasta wymierza administracyjną karę pieniężną za usuwanie drzew lub krzewów bez wymaganego zezwolenia. Jak wskazuje się w doktrynie, w celu wymierzenia kary, organ administracji powinien dokonać ustaleń czy podmiot, który usunął drzewa lub krzewy, mógłby uzyskać zezwolenie na ich usunięcie, a zatem czy jest posiadaczem nieruchomości, na której one rosły. Tylko bowiem taki podmiot może ponosić odpowiedzialność za usunięcie drzew lub krzewów bez zezwolenia. Skoro bowiem nikt inny nie mógłby uzyskać zezwolenia, to oczywiście również nikt inny nie może ponosić odpowiedzialności za ich usunięcie bez zezwolenia. Tym niemniej, wbrew twierdzeniom powodów, nie są oni zagrożeni ewentualnym wymierzeniem kary. Dla jej zastosowania konieczne jest bowiem wykazanie związku przyczynowego między działaniem określonego podmiotu a zniszczeniem drzew lub krzewów. Założenie to jest istotne, albowiem bez niego posiadacz nieruchomości ponosiłby odpowiedzialność nawet w sytuacji, gdy usunięcie drzew lub krzewów było dokonane na skutek wykroczenia lub przestępstwa popełnionego przez osobę trzecią, o której działaniu posiadacz nieruchomości nie wiedział, i za którą nie ponosi odpowiedzialności (K. Gruszecki, *Ochrona drzew...*, s. 125). Także W. Radecki podnosi, iż za delikt administracyjny z art. 88 ust. 1 pkt 2 ustawy odpowiada zawsze posiadacz nieruchomości, który nie ma wymaganego zezwolenia, również wtedy, gdy drzewo to usuwa jakakolwiek osoba za wiedzą i choćby domniemaną jego zgodą. Posiadacz nie odpowiada tylko wtedy, gdy ktoś usunął drzewo bez jego wiedzy i zgody, gdyż w takiej sytuacji posiadacz jest po prostu pokrzywdzonym (por. W. Radecki, *Kara pieniężna za usunięcie drzewa bez wymaganego zezwolenia*. Teza 1, NZS 2008/5/85). Podobne zapatrywania wyraża w tym względzie judykatura. W wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z 2 lutego 2012 roku (sygn. II SA/Bk 706/11, LEX nr 1164470) wskazano, że nie można wymierzyć kary administracyjnej, o której mowa w art. 88 ust. 1 u.o.p., osobie, która wprawdzie jako właściciel nieruchomości była uprawniona do wystąpienia o zezwolenie na dokonanie wycinki, jednakże w żaden sposób nie zawiiniła w nielegalnej wycince drzew przez przedsiębiorcę przesyłowego. Nie można mówić o karze (nawet tylko administracyjnej) bez zawiinienia czy zaniedbania osoby odpowiedzialnej.

Reasumując, żądanie powodów Sąd Okręgowy uznał za usprawiedliwione jedynie w zakresie wartości drzewa, wyciętego omyłkowo na zlecenie pozwanego. Z powyższych względów Sąd ten orzekł jak w pkt. I sentencji wyroku, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił, jako nie znajdujące uzasadnionych podstaw (pkt II wyroku).

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł w pkt III wyroku, na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd ten miał na uwadze, że żądanie strony powodowej, choć wygórowane, to zasługiwało na uwzględnienie co do samej zasady. W tym stanie rzeczy, matematyczne rozliczenie kosztów procesu prowadziłoby do sytuacji, w której strona poszkodowana działaniami Skarbu Państwa i poszukująca ochrony swoich praw podmiotowych na drodze procesu cywilnego w praktyce poniosłaby koszty znacznie przewyższające uzyskane odszkodowanie. Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd przyjął, że każda ze stron wygrała proces w 50% i w tym stosunku dokonał rozliczenia poniesionych

przez strony kosztów procesu. Jak wskazuje się przy tym w orzecznictwie, art. 100 k.p.c. nie wymaga arytmetycznie ścisłego rozdzielenia kosztów procesu według stosunku części uwzględnionej do oddalanej w każdym przypadku; zasadniczym kryterium w kwestii określenia rozkładu kosztów między stronami powinna być bowiem zasada słuszności (por. orzeczenie SN z dnia 30 kwietnia 1952 r., C 290/52, OSNCK 1953, nr 4, poz. 99).

Suma poniesionych przez powodów kosztów wyniosła 9.717 zł, zaś kosztów strony pozwanej - 7.234 zł. Uwzględniając powyższe okoliczności, należało zasądzić od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 1.242 zł, tytułem zwrotu kosztów procesu.

Jak wynika z akt sprawy, wyłożone tymczasowo przez Skarb Państwa koszty sądowe na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego wyniosły 3.132,88 zł. Mając zatem na uwadze treść art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c., Sąd nakazał pobrać od stron na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 1.566,44 zł od każdej z nich, tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt IV i V wyroku).

Jak wskazuje się w doktrynie, zwolnienie Skarbu Państwa od kosztów sądowych w zakresie opłat nie obejmuje poczynionych w sprawie wydatków. Jeżeli zajdzie potrzeba uiszczenia zaliczki przez Skarb Państwa, przewodniczący może - posługując się unormowaniem przewidzianym w art. 130⁽⁴⁾ § 1 k.p.c. - rozdzielić zakres wpłaty zaliczki między strony. Powstałe w taki sposób wydatki podlegają rozliczeniu w końcowym orzeczeniu według wyniku sporu (art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ustawy). Zasadzając dochodzoną należność od Skarbu Państwa, sąd obowiązany jest dokładnie wskazać państwową jednostkę organizacyjną, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie (por. A. Górski, komentarz do art. 94 w: Antoni Górski, Lech Walentynowicz, Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Ustawa i orzekanie. Komentarz praktyczny, Oficyna 2008r.).

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obie strony.

Powodowie zaskarżyli przedmiotowe orzeczenie w części oddalającej powództwo i zarzucili mu:

- naruszenie prawa materialnego tj. art. 48 k.c. w zw. z art. 191 k.c. poprzez błędną interpretację, niewłaściwe zastosowanie i nieuwzględnienie faktu, iż szkoda wyrządzona powodom była szkodą wyrządzoną na nieruchomości;
- naruszenie prawa materialnego w szczególności art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c., art. 363 § 1 i 3 k.c. poprzez błędną interpretację, niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, iż wysokość szkody winna odpowiadać jedynie wartości drewna powstałego na skutek trzebieży dokonanej przez pozwanego, nieuwzględnieniu utraty i ograniczenia wartości użytkowej gruntów stanowiących własność powodów, nieuwzględnieniu utraconych kopyści, nieuwzględnieniu przy szacowaniu szkody kosztów przywrócenia nieruchomości do stanu poprzedniego oraz grożących powodom kar administracyjnych;
- naruszenie art. 361 par. 1 i 2 k.c. poprzez błędną interpretację oraz błędną subsumcję w/w przepisów, będących konsekwencją braku rozpoznania istoty sprawy;
- nie rozpoznania istoty sprawy;
- naruszenie art. 233§ 1 k.p.c. poprzez naruszenie swobodnej oceny dowodów, polegające na nierozpoznaniu istoty sprawy z uwagi, na nie rozpoznanie wniosku dowodowego strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości prowadzące w konsekwencji do zawężenia przedmiotu deliktu;
- naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego zakresu wyceny nieruchomości, w sytuacji gdy opinia taka w sprawie była niezbędna do oszacowania rzeczywistej wysokości szkody powstałej w majątku powodów;

- naruszenie prawa procesowego tj. art. 207 § 3 k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji, poprzez zastosowanie ograniczeń eliminujących właściwe zdaniem strony przepisy prawa materialnego i argumentacji prawnej, które winny znaleźć zastosowanie w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na uwadze powodowie wnieśli o uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Zdaniem powodów w niniejszej sprawie Sąd I Instancji doszedł do przekonania, iż żądanie powodów jest usprawiedliwione jedynie w zakresie wartości drzewa omyłkowo wyciętego przez pozwanego i w związku z powyższym orzekł jak w punkcie I zaskarżonego wyroku. Powyższe zdaniem powodów doprowadziło do naruszenia przepisów bezwzględnie obowiązujących tj. art. 48 k.c. razem z art. 191 k.c. kreujących zasadę superficies solo cedit. Powyższa zasada stanowi, że wszystko, co jest trwale związane z gruntem, staje się własnością właściciela nieruchomości gruntowej i dzieli los prawny gruntu. W szczególności własność nieruchomości rozciąga się na rzecz ruchomą, która została połączona z gruntem w taki sposób, że stała się jej częścią składową (art. 191 w zw. z art. 48 k.c.).

W myśl przepisów art 47 i 48 k.c., drzewa i inne rośliny są częściami składowymi gruntu, na którym zostały zasadzone. Drzewa i inne rośliny (w sensie szerokim) są jednakowo traktowane niezależnie od tego, czy zostały posadzone i zasiane przez człowieka czy też bez jego udziału. Trwale związanie z gruntem dotyczy także drzew i innych roślin mimo ich wyliczenia dopiero na końcu przepisu; tego wymaga logiczna interpretacja i cel tego przepisu. Nie ma przy tym znaczenia, czy owo połączenie ma charakter naturalny czy sztuczny, kto dokonał połączenia (właściciel czy niewłaściciel), w dobrej czy w złej wierze i z czyich materiałów. Z tego też względu w niniejszej sprawie **dla określenia szkody poniesionej przez powodów punktem wyjścia dla jakichkolwiek rozważań dotyczących oszacowania rzeczywistego rozmiaru szkody winna stanowić wartość nieruchomości wraz z jej częściami składowymi.**

Zdaniem powodów bezspornym jest, iż bezprawne działania pozwanego doprowadziły do powstania skutku w postaci utraty przez nieruchomość stanowiącej własność powodów, cech które miały również wpływ nie tylko na podjęcie decyzji o jej zakupie lecz również miały wpływ na cenę jaką uiszcili powodowie w dniu 14 października 2008 roku tytułem zakupu przedmiotowej nieruchomości jak również ceny jaką mogli by uzyskać na moment szacowania szkody, czy też w momencie maksymalnego wzrostu bezprawnie wyrąbanych drzew, gdyby nie doszło do wyrządzenia szkody.

Ponadto powodowie podnieśli, iż w niniejszej sprawie Sąd I Instancji dopuścił się również naruszenie prawa materialnego w szczególności art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c., art. 363 § 1 i 3 k.c. poprzez błędną ich interpretację, niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, iż wysokość szkody winna odpowiadać jedynie wartości drewna powstałego na skutek trzebieży dokonanej przez pozwanego, nieuwzględnieniu utraty i ograniczenia wartości użytkowej gruntów stanowiących własność powodów, polegającą na nieuwzględnieniu utraconych korzyści, nieuwzględnieniu przy szacowaniu szkody kosztów przywrócenia nieruchomości do stanu poprzedniego oraz grożących powodom kar administracyjnych.

Powodowie zaznaczyli także, iż przepis art. 415 k.c., dla przypisania odpowiedzialności deliktowej, wymaga nie tylko ustalenia bezprawności zachowania sprawcy, ale także jego winy, określanej subiektywną przesłanką odpowiedzialności. Wskazali, iż zgodnie z treścią uzasadnienia Sądu I Instancji pozwany nie kwestionował, że jego pracownicy dopuścili się zawinionych zachowań, które skutkowały omyłkowym wkroczeniem przez pracowników zakładu usług leśnych na działkę powodów i dokonaniem trzebieży znajdujących się tam drzew, a dokonana na zlecenie N. trzebież miała charakter bezprawny i zawiniony (k.7 uzasadnienia). Stąd też - zdaniem powodów - w niniejszej sprawie celem oszacowania szkody należało przede wszystkim uwzględnić kwestie związane z utratą lub ograniczeniem wartości użytkowej gruntu, utraconych pożytków i korzyści oraz kosztów jakie musieliby ponieść powodowie z doprowadzeniem nieruchomości do stanu poprzedniego.

W apelacji skarżący podnieśli, iż Sąd Okręgowy wydając zaskarżone orzeczenie, dopuścił się również naruszenia art. 361 §. 1 i 2 k.c. poprzez błędną interpretację oraz błędną subsumcję w/w przepisów, będących konsekwencją

braku rozpoznania istoty sprawy. **Wskazali, iż Sąd I instancji podzielił stanowisko pozwanego, iż nie sposób przyjąć, iż powodowie ponieśli jakakolwiek dodatkowa szkodę w wyniku przedwczesnego wycięcia znajdujących się na ich nieruchomości drzewostanu albowiem trzebież miała tylko i wyłącznie charakter pielęgnacyjny.** Zdaniem powodów powyższa okoliczność w żaden sposób nie wpływa na możliwość oszacowania przyszłych korzyści jakie powodowie mogliby osiągnąć gdyby nie doszło do trzebieży albowiem powyższe stanowisko jest konsekwencją powielenia przez Sąd stanowiska pozwanego, iż po pierwsze trzebież była zasadna, ponieważ był to zabieg pielęgnacyjny, a szkoda poniesiona przez powodów wyraża się poprzez wartość pozyskanego na skutek wycinki drzewa, co jest naturalną konsekwencją zarówno błędnej subsumpcji art. 361 §. 1 k.c. oraz art. 361 par. 2 k.c. poprzez nierozpoznanie istoty sprawy. Podkreślili, że strata (damnum emergens) to każde pogorszenie się sytuacji majątkowej (zmniejszenie aktywów lub zwiększenie pasywów) poszkodowanego, w wyniku czego poszkodowany staje się uboższy, niż był przed doznaniem szkody. Inaczej rzecz ujmując, stratą jest pomniejszenie majątku poszkodowanego, polegające na zmniejszeniu, uszczupleniu aktywów poprzez zniszczenie, utratę lub uszkodzenie określonych składników majątkowych albo obniżenie ich wartości, w tym konkretnym przypadku nie tracąc z pola widzenia, iż składnikiem majątku jaki doznał szkody na skutek bezprawnych działań pozwanego, była nieruchomość powodów.

Ponieważ przepis art. 361 § 2 k.c. w części dotyczącej utraconych korzyści wymaga przyjęcia hipotetycznego przebiegu zdarzeń i ustalenia wysokiego prawdopodobieństwa utraty korzyści, a ustawodawca nie wskazał bliższych kryteriów budowania tych hipotez, pozostawiając je wiedzy i doświadczeniu życiowemu składu orzekającego, stosowanym odpowiednio do okoliczności sprawy - zdaniem powodów - utratą korzyści w niniejszej sprawie będzie również szkoda polegająca na nieuzyskaniu pożytków naturalnych i cywilnych, które rzecz przynosi, jak również inne odłączone od rzeczy części składowe, np. piasek pobrany z nieruchomości. Z perspektywy utraty korzyści bez znaczenia będzie, czy pobranie pożytków spowodowało zmniejszenie substancji rzeczy. Natomiast jeśli na skutek pobrania pożytków wartość rzeczy ulegnie zmniejszeniu (np. na skutek pobrania piasku zmniejszy się wartość nieruchomości), wówczas będziemy mieli do czynienia ze stratą poniesioną przez poszkodowanego (por. wyrok SN z dnia 31 marca 1987 r., I CR 287/86, LEX nr 8819).

W niniejszej sprawie zatem – w ocenie apelujących - Sąd I Instancji nie rozpoznał istoty sprawy albowiem zdaniem powodów, istotą niniejszego postępowania było nie tyle oszacowanie wartości drewna pozyskanego z trzebieży drzew rosnących na nieruchomości powodów co prawidłowe dobranie metody pozwalającej na określenie rzeczywistej wysokości poniesionej przez nich szkody, przy jednoczesnym braku utraty z pola widzenia przedmiotu deliktu jakim jest nieruchomość wraz z jej częściami składowymi.

Kolejny zarzut apelacji dotyczył kwestii, iż - zdaniem powodów - sporządzone w sprawie opinie, nie uwzględniały w żadnym stopniu wartości drzew, nie w ujęciu produkcyjnym, lecz przy uwzględnieniu ich walorów funkcjonalnych i środowiskowych które to cechy miały wpływ na podniesienie wartości nieruchomości (walory wypoczynkowe i estetyczne nieruchomości, itp.) albowiem co bezsporne grunt na którym znajdowały się drzewa nie stanowił nieruchomości leśnej i nie stanowił gruntu przeznaczonego do produkcji leśnej.

Wartość drzew występujących na nieruchomościach innych niż leśne, zdaniem powodów winno się ustalać się w podejściu kosztownym, bądź jako element wartości gruntu (atrybut jego zagospodarowania) w podejściu porównawczym stosując pomocniczo przepisy Ustawy o gospodarce nieruchomościami lub rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 września 2004 r. w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego.

Obowiązujące przepisy prawa, zasady słuszności i sprawiedliwości wymagały uwzględnienia postulatów i wniosku dowodowego powodów, który został złożony w odpowiedzi na treść kolejnych sporządzonych opinii, tj. wniosku o dopuszczenia opinii uzupełniającej sporządzonej przez biegłego z zakresu wyceny nieruchomości.

Nieprzeprowadzenie dowodu z biegłego w tym zakresie było skutkiem swobodnej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I Instancji prowadzące w konsekwencji do zawężenia przedmiotu deliktu i oszacowania szkody tylko w zawężonym zakresie.

W ocenie powodów Sąd Okręgowy w toku postępowania dopuścił się również rażącego naruszenia art. 207 § 3 k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji. Sąd ten nie uwzględnił bowiem twierdzeń i wniosków dowodowych powołanych przez pełnomocnika powodów w piśmie procesowym z dnia 5 listopada 2012 roku (k. 484-492) albowiem zarządzeniem wydanym na rozprawie 15 kwietnia 2011 roku Sąd określił pełnomocnikom stron 14 dniowy termin na zajęcie stanowiska w sprawie i zgłoszenie wszelkich dowodowych, pod rygorem ich późniejszego pominięcia na podstawie art. 207 § 3 k.p.c. W ocenie tego Sądu min. z uwagi na fakt, iż zgłoszenie wniosku dowodowego o dodatkową opinię biegłego po upływie terminu zakreślonego na rozprawie w dniu 15 kwietnia 2011 roku, nie mogły one zostać uwzględnione (k. 11 uzasadnienia). Jednakże – zdaniem skarżących - Sąd I Instancji utracił z pola widzenia, iż obostrzenia ustanowione w art. 207 § 3 k.p.c. mające skłonić strony do przedstawienia wszystkich faktów i dowodów mogą dotyczyć tylko znanego - w terminie otwartym do złożenia pisma przygotowawczego - materiału faktycznego i dowodowego natomiast ustawa nie wprowadza żadnych ograniczeń co do wskazywania właściwych - zdaniem strony - przepisów prawa materialnego i argumentacji prawnej.

Bezspornym jest, iż pismo pełnomocnika powodów datowane na dzień 5 listopada 2012 roku, zawierało nową argumentację prawną która przemawiała za zastosowaniem konkretnych przepisów prawa materialnego albowiem w jego ocenie, powołane podstawy prawne miały decydujący wpływ na rozpoznanie istoty sprawy, a dodatkowego podkreślenia wymaga również, iż wniosek o dopuszczenie opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości rolnych i leśnych, zawarty w w/w piśmie, jak też ponowiony w piśmie powodów z dnia 29.11.2012 r.(złożonym na skutek wykonania zobowiązania Sądu do ustosunkowania się do opinii biegłego - pismo Sądu Okręgowego z 19.11.2013 r.) był także naturalną konsekwencją i dynamiką prowadzonego postępowania, które z uwagi na treść wydanych opinii, ewidentnie zmierzało do zawężenia pojęcia szkody.

Ponadto pismem z dnia 29 kwietnia w odpowiedzi na pismo pozwanego, ówczesny pełnomocnik powodów wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu leśnictwa na okoliczność **ustalenia wysokości szkody** dokonanej bezprawnym wyrębem oraz biegłego z zakresu tartacznictwa na okoliczność utraconych korzyści gdyby las mógł zostać ścięty i kiedy powodowie pozyskali by drewno tartaczne. Zatem także w zakreślonym terminie przez Sąd złożony został wniosek dowodowy, który nie był spóźniony, wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego.

Zdaniem powodów przy tak sformułowanym wniosku dopuszczalnym również było powołanie opinii biegłego, który ustalił by wysokość szkody dokonanej bezprawnym wyrębem, przy uwzględnieniu przedmiotu deliktu jakim jest nieruchomość, nie zaś jej części składowe. Z tego też względu odrzucenie przez Sąd I instancji dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości rolnych i leśnych oraz odrzucenie nowej argumentacji prawnej, było całkowicie nieuzasadnione.

Z kolei **pozwany** w wywiedzionej apelacji zaskarżył orzeczenie Sądu I instancji w części dotyczącej pkt I, III, IV i V, zarzucając mu:

- naruszenie art. 415 kodeksu cywilnego poprzez uznanie, iż pozwany ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą w przedmiotowym postępowaniu, podczas gdy - zgodnie z powołanym przepisem - przesłankami odpowiedzialności za czyn własny jest obok czynu noszącego znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą, powodowie zaś poza faktem dokonania przez pozwanego wyrębu drzew na działce powodów (czego pozwany nigdy nie kwestionował) nie wykazali, iż jakkolwiek szkodę wskutek działania pozwanego ponieśli;

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego przez sformułowanie na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie błędnego wniosku prowadzącego do uznania, że skoro wartość drewna wyciętego na działce powodów wynosi po potrąceniu kosztów związanych z jego wycinką i transportem 1.468,34 zł, to taka też jest wysokość szkody poniesionej przez powodów, podczas gdy na gruncie ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd uzasadnione było przyjęcie, że w sytuacji gdy całe drewno wycięte omyłkowo przez pozwanego o w/w wartości pozostało z woli powodów w ich dyspozycji powodowie szkody nie ponieśli;

- naruszenie art. 100 kpc w związku z art. 98 kpc przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu pomimo wygranej powoda jedynie w 0,25% w stosunku do swojego żądania.

Zarzucając powyższe pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez oddalenie powództwa w całości i dokonanie na tej podstawie stosownej modyfikacji w zakresie kosztów procesu za I instancję orzeczonych w punkcie III, IV i V orzeczenia, a także o zasądzenie kosztów postępowania za II instancję wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wskazał, iż sprawie poza sporem jest, iż dokonał wycięcia on drzew należących do powodów. Do wycinki drzew doszło omyłkowo z uwagi na brak oznakowania granic działki powodów i terenu leśnego, czego pozwany nigdy nie kwestionował. W konsekwencji drzewa powodów potraktowane zostały jako teren leśny i wycięte w toku rutynowego i zaplanowanego z dużym wyprzedzeniem zabiegu trzebież wykonywanego przez pozwane N. w oparciu o Zasady hodowli lasu obowiązujące w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe.

Przyjmując za podstawę taki stan rzeczy, Sąd I instancji uznał, iż wskutek powyższego zdarzenia w majątku powodów wystąpiła szkoda **w postaci wartości wyciętego drzewa, pomniejszonej o wysokość kosztów., jakie powodowie ponieśli na wycięcie oraz transport wyrobionego drewna.** O ile pozwany od początku wskazywał, iż ewentualna szkoda po stronie powodów kryje się jedynie właśnie w masie wyciętego drzewa, nie można się zgodzić, iż taką w okolicznościach sprawy powodowie rzeczywiście ponieśli. Sąd uwzględniając powództwo w zaskarżonej części bowiem zupełnie pominął w swoich rozważaniach i w żaden sposób nie odniósł się do twierdzeń pozwanego, iż **wycięte drewno pozostało z woli powodów w ich dyspozycji.** Wyjaśniając pozwany podaje - na co już wskazywał w korespondencji składanej w toku sporu - iż mając na uwadze treść art. 363 § 1 kc, oraz fakt, iż w rozpoznawanej sprawie naprawienie szkody mogło być zrealizowane tylko przez zapłatę, niezwłocznie po powzięciu wiedzy o zdarzeniu, tytułem naprawienia szkody zaproponował powodom (vide: załączone do pozwu pismo z dnia 10 grudnia 2008r.) odkupienie od powodów pozyskanego drewna, proponując cenę obowiązującą w Lasach Państwowych, uzyskaną pod koniec 2008r. za poszczególne sortymenty drewna, pomniejszając jednocześnie uzyskaną kwotę o koszty poniesione przez pozwanego z tytułu pozyskania i zrywki drewna. Zaproponowana cena oscylowała w granicach kwoty wyliczonej w toku postępowania przez biegłego (ok. 1.700 zł).

Powodowie na złożoną propozycję nie przystali. W określonym terminie nie wyrazili zgody na sprzedaż drewna pozwanemu pozostawiając je do swojej dyspozycji. Wg oświadczenia powoda nie dokonali także jego sprzedaży na rzecz osoby trzeciej. Część z wyciętego drewna powodowie pozostawili na swoim gruncie, wskutek czego uległo ono deprecjacji.

Okoliczność ta ma kolosalne znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Przyjmując bowiem za Sądem (słusznie zdaniem pozwanego), iż ewentualną szkodą w przedmiotowej sprawie jest wartość drewna wyciętego pomniejszona o związane z wycinką i transportem koszty, pozostawienie na działce powodów z ich wyboru i woli tegoż wyciętego drewna powoduje, iż szkody po stronie powodów w rzeczywistości nie ma.

Podstawą odpowiedzialności deliktowej, o której mowa w art. 415 kc są bezprawne i zawinione zachowanie pozwanego skutkujące szkodą w postaci uszczerbku w majątku powoda i adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem wywołującym szkodę a szkodą. Mając na uwadze powyższe pozwany podnosi, iż powodowie poza faktem omyłkowej wycinki drzew szkody nie wykazali. Stąd też orzeczenie Sądu I instancji co do meritum winno ulec zmianie.

Rozstrzygając o kosztach Sąd ten stanął na stanowisku, iż żądanie strony powodowej choć wygórowane, to zasługiwało na uwzględnienie co do samej zasady. Na tej podstawie przyjmując, że każda ze stron wygrała proces w 50% orzekł o kosztach postępowania na podstawie art. 100 kpc.

W opinii pozwanego w sprawie brak jest przesłanek do zastosowania zasady kompensaty bowiem powodowie wygrali proces jedynie w 0,25% w stosunku do swojego żądania. Ponadto wg pozwanego z przyczyn wskazanych powyżej roszczenie powodów nie znajduje w okolicznościach sprawy usprawiedliwienia w ogóle, tj. tak co do samej zasady, jak i wysokości. W efekcie mając na uwadze fakt, iż przewidziana w art. 100 kpc zasada kompensaty znajduje zastosowanie

w wypadku częściowego uwzględnienia żądań, a to winno ulec oddaleniu w całości, o kosztach Sąd winien rozstrzygnąć w oparciu o zasadę przewidzianą w art. 98 kpc, tj. zasadę odpowiedzialności za wynik procesu.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powodowie wnieśli o jej oddalenie i odpowiednie orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego, wskazując, iż nie zasługuje na uwzględnienie argumentacja wskazana przez stronę pozwaną w apelacji, jakoby powodom nie należało się żadne odszkodowanie, pomimo, iż bezspornym jest zarówno fakt wyrządzenia szkody, jak i brak jej naprawienia przez pozwanego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów podlegała oddaleniu jako całkowicie niezasadna, natomiast apelację strony pozwanej należało uwzględnić w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zawartego w punktach III, IV i V zaskarżonego wyroku.

Tytułem wstępu należy wskazać, iż prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez Sąd meriti dwóch naczelných obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu ujawnionych okoliczności. Rozstrzygnięcie to winno również znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Z kolei istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności podstaw zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu Sadu I instancji, bowiem mimo że postępowanie drugoinstancyjne jest postępowaniem merytorycznym, to jednak ma ono charakter kontrolny. Sąd odwoławczy orzeka przy tym w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny.

W oparciu o powyższe założenia Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż ustalenia i ocena stanu faktycznego zawarta w orzeczeniu Sądu I instancji, obejmująca dokonaną przez ten Sąd wykładnię zastosowanych przepisów prawa okazała się właściwa i nie budzi zastrzeżeń. Sąd II instancji w pełni akceptuje stanowisko Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne, czyniąc je integralną częścią poniższych rozważań.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny pragnie odnieść się do apelacji wywiedzionej przez **stronę powodową** i jej najdalej idącego zarzutu, mianowicie nierozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy.

Należy w tym miejscu zauważyć, iż kodeks postępowania cywilnego posługuje się pojęciem „istota sprawy” w wielu miejscach i w różnych kontekstach normatywnych. Ilekroć ustawodawca odwołuje się do pojęcia „istota sprawy”, zawsze nawiązuje do jej meritum, a więc do tych czynników postępowania, które warunkują orzeczenia o istocie żądań i twierdzeń stron. Używając pojęcia „istota sprawy” w art. 386 § 4 k.p.c. ustawodawca ma na myśli materialny aspekt sporu; rzecz w tym, że ustawodawca łączy to pojęcie, czego nie czyni w innych miejscach, z pojęciem „rozpoznanie”. „Rozpoznanie” zaś, wyrażenie normatywne występujące w tekście kodeksu postępowania cywilnego wielokrotnie, to – mówiąc najogólniej – rozważenie oraz ocena poddanych przez strony pod osąd żądań i twierdzeń, a w konsekwencji – załatwienie sprawy w sposób merytoryczny lub formalny, w zależności od okoliczności i procesowych uwarunkowań konkretnej sprawy. W świetle powyższego nie może budzić wątpliwości, że „rozpoznanie istoty sprawy” jest pojęciem węższym niż rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy w ogóle, jak też, że nie może być utożsamiane ani kojarzone z rozpoznawaniem tylko kwestii formalnych. Może ono wyłącznie oznaczać zbadanie materialnej (istotnej) podstawy żądania pozwu oraz, ewentualnie, merytorycznych zarzutów pozwanego. Zatem a contrario, nierozpoznanie istoty sprawy to zaniechanie przez sąd tego właśnie badania. Oczywiście, zupełnie obojętna jest przyczyna zaniechania, może więc tkwić zarówno w pasywności sądu, jak i w błędnym przyjęciu przesłanki niweczącej lub hamującej roszczenie (prekluzja, przedawnienie, potrącenie czy brak legitymacji procesowej, jak to ma miejsce w rozpoznawanej sprawie).

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było żądanie zasądzenia na rzecz powodów od pozwanego kwoty 609.357 zł tytułem naprawienia szkody za bezprawny wyrąb drzew na nieruchomości powodów.

Tak sformułowane żądanie znajduje swoją podstawę w przepisie art. 415 k.c., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Rzeczą Sądu I instancji było zatem ustalenie, czy po

stronie pozwanej wystąpiły wszystkie konieczne przesłanki odpowiedzialności deliktowej, to jest szkoda, rozumiana jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowych, bądź niemajątkowym – gdy ustawa tak stanowi; ustalenie, czy szkoda jest wynikiem czynu niedozwolonego, polegającego na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy; wreszcie ustalenie związku przyczynowego pomiędzy czynem niedozwolonym a powstaniem szkody.

W ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd Okręgowy poczynił ustalenia w powyższym zakresie i stwierdził, że pracownicy pozwanego dopuścili się bezprawnych i zawinionych zachowań, które skutkowały wkroczeniem na nieruchomości powodów i dokonaniem trzebieży drzew, jak również stwierdził istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem pracowników pozwanego a zaistnieniem szkody w majątku powodów. Sąd Okręgowy przeprowadził również wyczerpujące postępowanie dowodowe celem ustalenia, czy w majątku powodów powstała szkoda i jaki był jej zakres.

Z powyższego wynika, iż zarzut nierozpoznania istoty sprawy jest chybiony, albowiem Sąd I instancji niewątpliwie rozważył oraz ocenił poddane przez strony pod osąd żądania i twierdzenia, a rolą Sądu Odwoławczego będzie ustalenie, czy wnioski wyciągnięte przez Sąd Okręgowy są prawidłowe i zgodne z obowiązującymi przepisami.

Przechodząc zatem do oceny pozostałych zarzutów wyartykułowanych w apelacji strony powodowej, należy stwierdzić, iż również one okazały się chybione.

Przede wszystkim niezasadny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, polegający na nierozpoznaniu istoty sprawy z uwagi na nie rozpoznanie wniosku dowodowego strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości prowadzące w konsekwencji do zawężenia przedmiotu deliktu.

W doktrynie i orzecznictwie przyjęte jest, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 r. (sygn. akt I ACa 180/08, LEX nr 468598), jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia powyższego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Tego powodowie w niniejszej sprawie skutecznie nie uczynili, stąd też Sąd Apelacyjny nie dopatrył się naruszenia przez Sąd Okręgowy wskazanego przepisu. Uzasadnienie tego Sądu jest bardzo obszerne, a jednocześnie postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone przez ten sąd w sposób wyczerpujący. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w niniejszej sprawie mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazali uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, a takich uchybień Sąd Odwoławczy się nie dopatrył.

Ustalenia stanu faktycznego prowadzą do jednoznacznego wniosku, iż na skutek działań pozwanego w majątku powodów została wyrządzona szkoda. Pracownicy pozwanego wkroczyli bowiem bez zgody powodów na należącą do nich nieruchomość i – również bez zgody powodów – dokonali wycięcia 98 drzew i 8 gałęzi. Trafnie Sąd Okręgowy przyjął, iż szkodą w takiej sytuacji będzie zmniejszenie wartości majątku powodów właśnie o wartość wyciętych drzew. W tym miejscu należy przypomnieć, iż Sąd I instancji ustalając wysokość poniesionej szkody, odwołał się także do wartości przedmiotowej nieruchomości porównując cenę, za jaką małżonkowie J. kupili nieruchomość do wysokości dochodzonego przez powodów roszczenia z tytułu naprawienia wyrządzonej szkody. Skoro zatem wartość

nieruchomości w chwili zakupu - który to fakt miał miejsce zaledwie półtora miesiąca przed dokonaną wycinką drzew - wynosiła 21.550 zł, to zupełnie nielogiczne jest twierdzenie, iż wyrządzona szkoda, obejmująca wartość wyciętych drzew znajdujących się na nieruchomości, wyniosła 609.357 zł, bądź też spowodowała obniżenie wartości tego gruntu (na co ostatecznie zaczęli wskazywać powodowie).

W szczególności należy zauważyć, iż nieruchomość powodów nie została pozbawiona wartości użytkowej, albowiem dokonana omyłkowo wycinka miała charakter pielęgnacyjny i jej wynikiem miało być polepszenie drzewostanu na nieruchomości. Trzebież dotyczyła bowiem tylko i wyłącznie drzew chorych, gorszej jakości, których usunięcie zapewniło lepsze warunki do rozwoju drzew wyższej jakości. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że wycięte drzewa, przy uwzględnieniu ich walorów funkcjonalnych i środowiskowych, miały wpływ na podniesienie wartości nieruchomości (walory wypoczynkowe i estetyczne nieruchomości). Grunt powodów, wbrew ich twierdzeniom, ma charakter nieruchomości leśnej, a skarżący nie wykazali, iż podejmowali na tej nieruchomości czynności, mających podnieść jej walory estetyczne, funkcjonalne czy rekreacyjne.

Stąd też uzasadnione było przeprowadzenie przez Sąd I instancji dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny drzewostanu. Skoro bowiem działka powodów stanowi w istocie las, a szkoda spowodowana było bezprawnym wycięciem drzew znajdujących się na tej działce, to ustalając wysokość szkody należało określić wartość wyciętego drzewa.

Zważyć należy, iż powodowie na pierwszej rozprawie domagali się powołania biegłego z zakresu leśnictwa na okoliczność wysokości szkody i biegłego z zakresu technologii drewna na okoliczność utraconych korzyści. Postanowieniem z dnia 28 grudnia 2011 r. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu wyceny drzewostanu m.in. na okoliczność wysokości szkody wyrządzonej bezprawnym wyrębem oraz utraconych korzyści przy założeniu, że las rósłby u powodów do okresu, kiedy mógł zostać ścięty i kiedy powodowie pozyskaliby drewno tartaczne. Biegły ustalił wysokość wyrządzonej szkody oraz wskazał, że nie wystąpiła szkoda w postaci utraconych korzyści, albowiem pracownicy pozwanego nie dokonali wycięcia lasu, a jedynie przeprowadzili zabieg trzebieży mający na celu zwiększenie przyrostu drzew, które pozostały na gruncie. Biegły wyjaśnił przy tym, iż zabieg ten ma charakter pielęgnacyjny, a wycinka dotyczy drzew gorszej jakości, rosnących w nadmiernym zagęszczeniu, chorych i przeszkadzających drzewom najlepszym, prawidłowo ukształtowanym i równomiernie rozmieszczonym.

Opinia biegłego z zakresu wyceny drzewostanu z dnia 5 marca 2012 r., jak i dalsze opinie uzupełniające słusznie – w ocenie Sądu Apelacyjnego - zostały uznane przez Sąd I instancji za wiarygodne i przydatne w rozpoznaniu sprawy, a także za wystarczające dla ustalenia rzeczywiście poniesionej przez powodów szkody.

Odnosząc się przy tym do zarzutu apelacji, w którym skarżący zarzucają Sądowi I instancji naruszenie art. 207 § 3 k.p.c., Sąd Apelacyjny pragnie podkreślić, iż w brzmieniu obowiązującym w chwili wniesienia pozwu przepis ten stanowił, że stroną reprezentowaną przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego lub Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa przewodniczący może zobowiązać do złożenia w wyznaczonym terminie pisma przygotowawczego, w którym strona jest obowiązana do powołania wszystkich twierdzeń, zarzutów i dowodów pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku dalszego postępowania. Skarżący podnoszą, iż Sąd I instancji nie uwzględnił twierdzeń i wniosków dowodowych zawartych w piśmie procesowym z dnia 5 listopada 2012 r., albowiem zarządzeniem z dnia 15 kwietnia 2011 r. przewodniczący określił pełnomocnikom stron 14. dniowy termin na zajęcie stanowiska w sprawie i zgłoszenie wszelkich wniosków dowodowych, pod rygorem ich późniejszego pominięcia na podstawie cytowanego wyżej przepisu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nawet przy przyjęciu, iż powodowie zgłaszając wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii nowego biegłego, z zakresu wyceny nieruchomości na wskazane przez siebie okoliczności, nie uchybili terminowi określonemu we wskazanym powyżej przepisie, to - co zapewne umknęło skarżącym – zwrócić należy uwagę, iż Sąd I instancji w uzasadnieniu ustosunkował się do potrzeby powołania biegłego z zakresu wyceny nieruchomości i doszedł do przekonania, iż opinia taka będzie w sprawie nieprzydatna.

Sąd Odwoławczy również stoi na stanowisku, iż nawet gdyby przyjąć, iż wniosek dowodowy w zakresie opinii biegłego do wyceny nieruchomości rolnych i leśnych został złożony w terminie, to i tak tego rodzaju opinia byłaby nieprzydatna do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Prawdłowo bowiem ustalił Sąd I instancji, iż przeprowadzona omyłkowo na nieruchomości powodów wycinka drzew była w efekcie korzystna dla pozosatyłych drzew rosnących na nieruchomości powodów, a także zgodna z prawidłową gospodarką leśną, albowiem pozostałe na gruncie drzewa uzyskały lepsze warunki rozwojowe. Nie sposób też w realiach przedmiotowej sprawy mówić o szkodzie polegającej na ograniczeniu wartości użytkowej gruntu przy uwzględnieniu jej walorów rekreacyjnych, krajobrazowych i użytkowych. Po pierwsze, na co zwrócił uwagę Sąd I instancji, gdyby faktycznie powodowie wiązali szkodę z taką okolicznością, zostałyby to podniesione na samym początku procesu, a nie dopiero w sytuacji, gdy strona powodowa, w oparciu o dotychczas zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, mogła obawiać się niekorzystnego dla niej wyniku postępowania. Ponadto, powodowie w toku procesu ani razu nie podnosili, że przedmiotowa działka miała być przeznaczona na cele rekreacyjne, ani też nie wykazali, że podejmowali działania celem innego zagospodarowania swojej nieruchomości. Brak jest również podstaw do wysuwania twierdzeń, że omyłkowa wycinka pozbawiła działkę powodów walorów krajobrazowych. Z dokumentacji zdjęciowej załączonej do akt sprawy nie wynika bowiem, żeby nieruchomość ta w sposób znaczący różniła się od otaczających ją działek o charakterze leśnym.

Poza tym godzi się zauważyć, iż wątpliwym jest, aby biegły z zakresu wyceny nieruchomości mógł ustalić wartość nieruchomości powodów przed wycinką i po wycince, albowiem wymagałoby to wiadomości specjalnych z zakresu wyceny drzew. Wycena wyciętego z działki powodów drewna została zaś w niniejszej sprawie wykonana przez biegłego J. N.. Nie było zatem racjonalnych podstaw do przeprowadzenia dowodu z kolejnej opinii biegłego sądowego.

Reasumując powyższe wywody należy powtórzyć, iż na skutek zawinionej i bezprawnej wycinki drzew wykonanej na nieruchomości powodów, za którą odpowiedzialność ponosi strona pozwana, doszło do wyrządzenia w majątku małżonków J. szkody. Wysokość i zakres tej szkody obejmuje wartość wyciętych na nieruchomości drzew i konarów; stanowiły one bowiem własność powodów i zostały z ich nieruchomości bezprawnie usunięte. W tym stanie faktycznym nie sposób przyjąć za wysokość wyrządzonej szkody wartości nieruchomości po dokonanej trzebieży, brak jest tu bowiem normalnego związku przyczynowego między zdarzeniem wywołującym szkodę a szkodą. Nie można też pomijać okoliczności, iż wycinka, chociaż wykonana bezprawnie, przyczyni się w efekcie do poprawy jakości drzewostanu na działce powodów, albowiem wykonane przez pozwanego zabiegi pozwolą rozwijać się drzewom najlepszym i najbardziej wartościowym.

Wszystkie powyższe okoliczności doprowadziły Sąd Apelacyjny do przekonania, iż w zaskarżonym zakresie wyrok odpowiada prawu i jako taki musi się ostać.

Stąd też apelacja strony powodowej podlegała oddaleniu jako w całości niezasadna na podst. art. 385 kpc (punkt III wyroku Sądu Apelacyjnego).

Apelacja **strony pozwanej** również okazała się w przeważającej części niezasadna.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że N. B. zakwestionowało ustalenia Sądu I instancji, iż na skutek zawinionych działań pozwanego po stronie powodów zaistniał jakikolwiek uszczerbek w ich majątku, skoro drewno powstałe w wyniku wycinki drzew, którego wartość określił biegły w swojej opinii, pozostało w posiadaniu powodów i mogli oni nim dowolnie dysponować.

Poza sporem pozostawało, iż pracownicy pozwanego wtargnęli na należącą do małżonków J. nieruchomość i dokonali wycięcia niektórych drzew i konarów. W majątku powodów powstała zatem szkoda, która przejawiała się właśnie w tym, że drzewa i konary zostały wycięte. Niewątpliwie zatem szkoda została wyrządzona. Faktu tego nie niweluje – zdaniem instancji odwoławczej - okoliczność, że pozwany w ramach naprawienia szkody, chciał odkupić od powodów pozyskane w wyniku wycinki drewno, na co ci ostatecznie nie wyrazili zgody z uwagi na zbyt niską - ich zdaniem - cenę drewna zaproponowaną przez pozwanego. Umknęło przy tym uwadze strony pozwanej, że naprawienie szkody w niniejszej sprawie nie musiało nastąpić jedynie w sposób zaproponowany przez N., tj. poprzez odkupienie drzewa

omyłkowo wyciętego na nieruchomości powodów. Odkupienie drzewa nie nosi bowiem w sobie elementu kompensacji potrzebnego do całkowitego naprawienia szkody, strona pozwana nabyła by bowiem od powodów za zaproponowaną przez siebie cenę zakupu drzewo, które wycięła, a zatem zawarła by z powodami transakcję kupna-sprzedaży. Taka transakcja – wbrew stanowisku strony pozwanej – nie stanowi naprawienia szkody. Powodowie mogli dobrowolnie na propozycję pozwnego przystać, jednakże nie można czynić im zarzutu, że w sytuacji, gdy – uważając, iż wycięte drzewo ma wyższą wartość – z takiej propozycji nie skorzystali. W efekcie dalej na pozwanym ciążył obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę kwoty równej wartości drewna powstałego z wyciętych drzew.

Istnienia szkody po stronie powodowej nie niweczy również okoliczność, że wycięte drzewo ostatecznie pozostało na nieruchomości powodów niewykorzystane, przez co straciło na wartości, jak również, że jego część została zabrana przez osoby trzecie. Mimo bowiem takiej decyzji powodów, na N. ciążył i ciąży obowiązek naprawienia szkody, albowiem swoim bezprawnym działaniem jego pracownicy wtargnęli na teren powodów i dokonali wbrew ich woli wycinki drzew i konarów, za co powodowie nie uzyskali żadnej rekompensaty. Bez znaczenia pozostaje przy tym, że naprawienie szkody wynikłej z działań pozwanego może nastąpić tylko poprzez zapłatę, albowiem nie da się przywrócić nieruchomości do stanu poprzedniego. Powodowie, jako poszkodowani, mogli przy tym uważać, że tytułem naprawienia szkody domagać się większej kwoty, niż zaproponował pozwany, i wobec niespełnienia ich żądań wystąpić na drogę sądową celem uzyskania odszkodowania w odpowiedniej ich zdaniem wysokości.

Stąd też apelacja pozwanego w zakresie kwoty zasądzonej przez Sąd I instancji w punkcie I zaskarżonego wyroku podlegała oddaleniu na podst. art. 385 kpc (pkt II wyroku Sądu Apelacyjnego).

Sąd Apelacyjny przychylił się natomiast do zarzutu niewłaściwego rozliczenia przez Sąd I instancji kosztów procesu i zmienił zaskarżony wyrok w punktach III, IV i V.

W ocenie Sądu Odwoławczego, słusznie pozwany zarzucił Sądowi meriti naruszenie art. 100 kpc poprzez zaniechanie stosunkowego rozliczenia kosztów postępowania w sytuacji, gdy powodowie wygrali proces jedynie w stosunku 0,25% dochodzonej kwoty. Regulacja zawarta w przepisie art. 100 zd. 2 kpc wskazuje, iż sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania. Taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, bowiem powodowie dochodzili kwoty 609.357 zł tytułem naprawienia szkody za bezprawny wyrąb drzew, a Sąd I instancji zasądził na ich rzecz kwotę 1468 zł, co stanowi – jak słusznie podał pozwany – 0,25 % dochodzonego roszczenia. Stąd należało przyjąć, iż przegrali oni proces w całości i – zgodnie z regulacją zawartą w art. 98-99 kpc - winni zwrócić pozwanemu należne mu koszty postępowania, a także winni być obciążeni kosztami, jakie tymczasowo wyłożył Skarb Państwa, gdyż powodowie byli zwolnieni częściowo – ponad kwotę 2000 zł – od ponoszenia kosztów sądowych.

Sąd II instancji pragnie przy tym zaznaczyć, że zastosowanie przez sąd jednej z zasad orzekania o kosztach procesu, przewidzianych w art. 98 do 107 k.p.c., uzależnione jest od wyniku sprawy oraz jej okoliczności faktycznych. Do nieobciążenia strony przegrywającej sprawę obowiązkiem zwrotu, wygrywającemu przeciwnikowi, kosztów procesu w całości lub części dojść może na podstawie art. 102 kpc, jeśli zaistniały szczególnie uzasadnione wypadki. Wskazuje to na określenie tej zasady jako wyjątku od podstawowej, unormowanej w art. 98 § 1 k.p.c., a zarazem wyklucza dokonywanie rozszerzającej wykładni. Sposób skorzystania z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem sądu orzekającego i od oceny tego sądu zależy przesądzenie, że taki szczególnie uzasadniony wypadek nastąpił w rozpoznawanej sprawie oraz usprawiedliwia odstąpienie od obowiązku ponoszenia kosztów procesu. Zakwalifikowanie przypadku jako „szczególnie uzasadnionego” wymaga – w ocenie Sądu Apelacyjnego - rozważenia całokształtu okoliczności faktycznych sprawy. Ingerencja w to uprawnienie w postępowaniu odwoławczym, następuje jedynie w sytuacji stwierdzenia, że dokonana przez Sąd meriti ocena jest dowolna, oczywiście pozbawiona uzasadnionych podstaw.

Podkreślenia wymaga, że do kręgu „wypadków szczególnie uzasadnionych” zaliczane są zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o

zasadności roszczeń, przedawnienie, prekluzja. Drugie wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego wyjątku powinny być ocenione z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, okoliczności rozpoznawanej sprawy przemawiają za przyjęciem, że w postępowaniu przed Sądem I instancji, zaistniały wypadki szczególnie uzasadnione, dające podstawę do zastosowania wobec powodów zasady wynikającej z art. 102 kpc. W postępowaniu przed Sądem I instancji powodowie dochodzili należnego im odszkodowania, zaś wysokość szkody została ustalona dopiero w toku procesu. Stąd – w ocenie Sądu Apelacyjnego – nawet jeżeli w efekcie żądanie powodów okazało się znacznie zawyżone, to mogli się o tym przekonać dopiero w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego, które mogło dojść do skutku m. in. w wyniku zwolnienia częściowego powodów od kosztów sądowych. W ten sposób powodowie mogli skorzystać z prawa do sądu i do sprawiedliwego procesu, na co zwrócił też uwagę Sąd I instancji. Sąd ten niezasadnie jednakże przyjął, iż przepis art. 100 kpc pozwala na zastosowanie zasad słuszności w zakresie rozliczenia kosztów sądowych, prawidłowo winien był w tej kwestii zastosować art. 102 kpc. Wymienione wyżej zasady słuszności, a także okoliczność, iż sytuacja materialna powodów jest trudna, gdyż mają oni na utrzymaniu dziecko szczególnej troski, niedosłyszające - przemawiają zatem za zastosowaniem regulacji określonej w art. 102 kpc.

Stąd też Sąd Apelacyjny na podst. art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok w punkcie III w ten sposób, że go uchylił, przyjmując, iż Sąd I instancji niezasadnie zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 1242 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w sytuacji gdy powodowie wygrali proces jedynie w 0,25 %, co oznacza, że należało ich uznać za stronę w rzeczywistości przegrywającą. Jednakże przyjmując, iż w sprawie zaistniały szczególne okoliczności, Sąd Apelacyjny w punkcie IV i V zaskarżonego wyroku odstąpił od obciążania powodów kosztami postępowania należnym stronie pozwanej oraz tymczasowo wyłożonymi przez Skarb Państwa, kierując się regulacją wynikającą z art. 102 kpc.

Reguły wynikającej z tego przepisu nie dało się jednak zastosować w postępowaniu apelacyjnym, z uwagi na fakt, że roszczenie powodów zostało ocenione przez Sąd meriti i powodowie mogli się zapoznać z uzasadnieniem rozstrzygnięcia tego sądu. Stąd wywiedzenie przez nich apelacji i związane z tym ryzyko poniesienia kosztów postępowania apelacyjnego, spowodowało, że nie ma podstaw do zastosowania reguły z art. 102 kpc. Jak już bowiem podniesiono powyżej, sama treść tego przepisu, mówiąca o wypadkach szczególnie uzasadnionych, daje podstawę do wyłączenia wykładni rozszerzającej. Zatem w takiej sytuacji, gdy powodowie poznali stanowisko sądu, wskazujące, z jakich przyczyn uznał on dochodzone roszczenie za w przeważającej części za niezasadne, nie mogą się już oni powoływać się na subiektywne przekonanie o swojej racji i winni oni ponieść koszty zgodnie z wynikiem postępowania apelacyjnego.

Ponieważ apelacja powodów została oddalona w całości, a apelacja strony pozwanej również została oddalona w zakresie roszczenia głównego, po stosunkowym rozliczeniu kosztów (art. 100 kpc) powodowie winni zwrócić stronie pozwanej kwotę 5280 zł tytułem kosztów zastępstwa prawnego (na którą składa się kwota 5400 zł po potrąceniu kosztów zastępstwa prawnego strony przeciwnej – 120 zł, przy uwzględnieniu wartości przedmiotu zaskarżenia określonej w apelacjach).

SSO (del.) Wiesława Buczek-Markowska SSA Dariusz Rystał SSA Danuta Jezierska